

MIROŚLAW PAWŁOWSKI

Przestrzenie grafiki | Koegzystencja

2. Ogólnopolskie Sympozjum Grafiki Artystycznej

W grudniu 2016 roku miałem przyjemność uczestniczyć w 2. Ogólnopolskim Sympozjum Grafiki Artystycznej – *Przestrzenie grafiki | Koegzystencja* organizowanym przez Wydział Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Program konferencji obejmował wykłady oraz wystawy prac graficznych studentów i pedagogów zaproszonych spośród największych uczelni plastycznych w Polsce. Termin sympozjum: 15–17 grudnia 2016 roku.

W czasie tych dwóch dni odbyła się wystawa prac studenckich w Starej Drukarni w Rzeszowie oraz wykłady w sali audiowizualnej UR i prezentacje warsztatowe w Pracowni

z Instytutu Filozofii Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Uczestnicy otrzymali niezbędne informacje dotyczące sympozjum oraz katalog obejmujący wystawy z poprzedniej edycji. Pragnę pochwalić organizatorów za doskonałe opracowanie programu, co było wielokrotnie podkreślane w rozmowach kuliuarowych podczas przerw na kawę między wystąpieniami.

Organizacja tego typu imprez graficznych, poza wykazaniem aktywności organizatora, jest cenną formą aktywizacji życia artystycznego i naukowego w kraju. Jest okazją do spotkania wybitnych osobowości z uczelni plastycznych w Polsce i konfrontacji metod oraz programów nauczania w zakresie grafiki warsztatowej.

Należy zauważyć, że podjęty przez organizatorów temat jest obecnie niezmiernie istotny, jeśli chodzi o rozwój współczesnej grafiki warsztatowej, dotyczy bowiem wypowiedzi artystycznej realizowanej poprzez różnorodność mediów co, jak się zdaje, jest cechą charakterystyczną dzisiejszej grafiki. „Idea koegzystencji, rozumiana jako współistnienie w jednej odbitce różnorodności warsztatowej, nie stoi również w konflikcie z ideą autonomii danego rodzaju druku, lecz jedynie znosi jego dogmatyczność” – napisali organizatorzy w materiałach informacyjnych konferencji. Ta idea, jak było widać i słysząc podczas wystąpień prelegentów, może być różnorako pojmowana. Raz może dotyczyć mieszania różnych technik w jednej odbitce graficznej, a innym razem może być traktowana szerzej: jako idea współistnienia tradycji i nowoczesności z pełnym poszanowaniem siebie. Przyznam,

że ta druga postawa jest mi bliższa, zawiera bowiem – jak mi się wydaje – metodę mieszania i współistnienia jednocześnie. W tym właśnie upatruję nieograniczone możliwości poszerzania obszaru wypowiedzi artystycznej w zakresie grafiki.

Dzisiaj, chociaż już nieco ciszej, dyskutuje się o możliwościach i ograniczeniach grafiki cyfrowej. Stawia się pytania o to, czy już jest ona w kanonie podstawowych technik graficznych, czy jeszcze czeka w „przedpokoju”? Dla mnie grafika cyfrowa stała się szansą ocalenia idei, która legła u podstaw rozwoju technik graficznych, znajdując wśród nich swoje trwałe i równoprawne miejsce. Przecież i tak najważniejszy jest przekaz i w tym celu wybieramy metodę jego powielania. Aktywność grafików, życie artystyczne i wystawiennicze



Prof. Andrzej Węclawski, prezentacja, fot. M. Garlak

Druku Płaskiego na Wydziale Sztuki UR. Ponadto w Galerii r_z w Rzeszowie miał miejsce wernisaż wystawy grafik zaproszonych pedagogów polskich uczelni plastycznych.

Szczegółowy program Sympozjum zawierał wystąpienia 10 prelegentów i 3 prezynterów techniki druku płaskiego. Dzień ostatni poświęcono na dyskusję i podsumowanie wydarzenia.

Głównym tematem spotkania była tytułowa „Koegzystencja” w grafice. Temu zagadnieniu poświęcono konferencję naukową, która była świetnie przygotowana organizacyjnie przez dr Magdalenę Uchman, mgr Kamilę Bednarską oraz Katarzynę Fornal z Wydziału Sztuki UR, a całość wystąpień moderował niezastąpiony dr hab. Artur Mordka prof. UR



Prof. Witold Warzywoda, prezentacja technik, fot. M. Garlak

daje dość jednoznaczne odpowiedzi na ten dylemat. Istnienie wśród różnorodności metod, technologii, idei – to dla mnie podstawa funkcjonowania sztuki.

Zmiany zachodzą z dnia na dzień! To już fakt, że nowe zastępuje stare. Wielkoformatowe druki *billboardowe*, hologramy, grafiki 3D to już rzeczywistość, ale czy ta sytuacja neguje istnienie tradycji: wkłęsłodruku, drzeworytu, litografii, serigrafii czy offsetu? Nie sądzę. Technika cyfrowa – i o tym jestem mocno przekonany – wchłonęła poniekąd pewne możliwości innych technik graficznych, jakkolwiek

ich nie unieważniła. Również edukacja artystyczna w zakresie grafiki warsztatowej powinna zmierzać w tym kierunku: zachować szacunek dla starych technik, a nowe traktować jako naturalny rozwój technologii druku. Komunikat ma docierać do odbiorcy i nieważne, czy jest on cyfrowy, tradycyjny czy mieszany.

Na koniec pragnę wyrazić nadzieję, że ta formuła organizowania sympozjum przetrwa i będziemy mogli ponownie spotykać się na UR w Rzeszowie i dyskutować o istotnych problemach grafiki współczesnej.